Nr. 85. w Piątek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

dnia 11. Kwietnia 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Kopenhaga, 9. Kwietnia. — Gabinet angielski odrzucił projekt rządu duńskiego, względem skapitalizowania cła zundowego i oświadczył gotowość swą przyjęcia nowych propozycyi w tej mierze. Podobno jeszcze nie sformułowano nowych projektów.

Berlin, 10. Kwietnia. — N. Pan raczył nadać landratowi Gottberg w Stolpie order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież byłemu sołtysowi Kettlitz w Lynow, w powiecie jüterbogskim luckenwalde, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 9. Kwietnia. — JKW. ks. Fryderyk Wilhelm pruski przybył z Wejmaru do Poczdamu.

Berlin, 9. Kwietnia. — Na porządku dziennym wczorajszym izby deputowanych (51sze posiedzenie) zamieszczono dalszy ciąg obrad nad ordynacyą gminną w prowincyi reńskiéj. Na posiedzeniu tém przyjęto art. 2., względem zastósowania przejrzanéj ordynacyi miejskiéj z dnia 17. Marca 1831. r. Art. 3. stanowi uregulowanie stosunków byłych udzielnych stanów rzeszy niemieckiéj i dziedziców z podobnemi prawami udzielnemi, w miarę rozporządzenia z dnia 12. Listopada 1855 roku. Deputowany Auerswald wniósł o skreślenie słów: i dziedziców itd. Wniosek ten przeszedł głosami 132 przeciw 130. Następne artykuły aż do 16. przyjęto częścią według wniosków komisyi częścią deputowanego Auerswalda.

— Trybunał najwyższy wydał wyrok dotyczący polowania następującéj osnowy: Prawo polowania z d. 7. Marca 1850 obowięzuje każdego polującego aby miał przy sobie kartę legitimacyjną na polowanie, bez różnicy, czyli poluje na własnem lub obcem territoryum. Z tego powodu powinien posiadać taką kartę polujący i chwytający zwierzynę w swoim zwierzyńcu. Zdanie to potwierdził w tych dniach najwyższy trybunał i odrzucił wniosek skazanego na karę, o zniesienie wyroku wydanego przeciw niemu.

— Panowie Manteuffel i hrabia Buol zabawią w Paryżu do d. 20. b. m. Morning Post donosi, że za dni 10 wróci także lord Clarendon do Londynu. Mocarstwa będą potem tylko przez swych posłów reprezentowane na kongresie paryskim. Tenże dziennik potwierdza podaną przez turyńską Opinione wiadomość, że Rosyi tylko wolno będzie utrzymywać 10 okrętów wojennych na morzu Czarném. Tyleż tylko i Turcyi będzie wolno utrzymywać na tém morzu okrętów wojennych z tą jednak różnicą, że wolno jéj na Bosforze, morzu Marmora i morzu Śródziemném taką flotę trzymać, jaka jéj się podoba. Angielscy konsulowie będą przypuszczeni do portów rosyjskich morza Czarnego.

— Wiadomą jest rzeczą, że kadeci morscy należący do marynarki rządowéj pruskiéj, pobierają nauki w porze zimowéj w Berlinie, w tych dniach opuszczą naszą stolicę, udając się do swoich okrętów, które z d. 1. Maja puszczą się na morze. Admiralicya wyprawiła owym kadetom przed wyjazdem w dn. 7. b. m. świetny wieczór z tańcami i posiłkiem, na który zaprosiła wszystkich w Berlinie bawiących marynarzy. Na uroczystość tę przybył admirał książe Adalbert, książe Albrecht i książe Fryderyk. Instytut marynarski był ozdobiony flagami, a salę wielką zdobiły popiersia Najj Pana, admirała księcia Adalberta i prezesa ministerstwa. Bawiono się aż do rana. — Pan Rochow członek izby panów, który zastrzelił w nieszczęśliwym pojedynku prezydenta Hinckeldeja, przybył w d. 8. b. m. z dóbr swoich Plessow do Berlina, ponieważ w tym dniu rozpoczęło się śledztwo przed sądem wojennym. Pan Rochow był ubrany w mundur oficera od landwery.

Północny teatr wojny.

Z Hamburga pod dniem 2. Kwietnia dochodzi do Independance belge wiadomość: Agenci angielscy pociągowi (werbunkowi) w tutejszéj okolicy otrzymali polecenie, aby operacye swe od 4. Kwietnia poprzestali. Ostatni transport rekrutów wypłynął przed kilku dniami ztąd okrętami. W Helgolandyi znajdowało się 200 nowo werbowanych, któremi 5 pułk piechoty na północy zebrany, ma być uzupełnionym. 4. Kwietnia piszą do tegoż pisma: że maszyna hidrauliczna, zbudowana z rozkazu rządu angielskiego w Helgolandyi, okazała się nader dokładną dla uczynienia wody morskiéj zdatną do picia. Maszyna ta kosztowala 10—12 tysięcy funtów szt. — Anglicy rozpoczęli wymierzać głębokość morza, skreślać plany do wzmocnienia miejsc, i zatoki wyśledzać, tak że wieść, jakoby Anglia chciała z Helgolandyi uczynić miejsce obronne, coraz bardziéj nabiera pewności.

Rosya.

Wrocławska gazeta podaje manifest cesarza Aleksandra z d. 19. Marca (1. Kwietnia) który brzmi jak następuje: Z Bożéj łaski Aleksander II. cesarz i szmodzierzca wszech Rosyi, król polski, i t. d. czynimy wiadomo, (i tak daléj)

Zawzięta krwawa walka, od 3ch już lat prawie niepokojąca Europę skończyła się. Nie była ona ze strony Rosyi wywołaną, i jeszcze przed rozpoczęciem jéj oświadczył, ojciec nasz, w Bogu dziś spoczywający, uroczyście swoim wiernym poddanym i obcym mocarstwom, że jedynym celem usiłowań

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.

Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

Kiedy nad początkiem Rzymu sprzeczne zachodzą zdania[1]), gdy jedni utrzymują, że go założył Romulus, drudzy jego za ożycielami chcą mieć Celtów lub żydów[2]); dzisiejsi badacze z urąganiem przeciwko temu powstając, odbierają nam dawnych Rzymian cnoty, rycerskie czyny, to wszystko czem młodzieńczą naszą wyobraźnią wykarmiono, czegośmy się z taką przyjemnością na pamięć uczyli, co nam wskazywano za godne naśladowania, co się, że tak powiem, stało romantyzmem serca naszego; jak ten lekarz, któren dowodzi, że skoro serce mocniéj bije, to nie dlatego że żywiéj czuje, ale że w niem prędzéj krew płynie. Podług was Eneasz unoszący z palącéj się Troi na barkach zgrzybiałego ojca jest wymysłem poetycznym Wirgiliusza, tak jak wojna trojańska zmyśloną epopeą. Podług was podanie o Romulesie i Remusie z wilczycą karmicielką jest bajką dla zabawienia dzieci usnutą, a Numę Pompiliusza, jeżeli istniał mianujecie szarlatanem. Ze spalenia ręki Mucyusza Scevoli zarówno się wyśmiewacie jak ze skoku Kurcyusza, wskazując na Tarpejską skałę, z któréj dziś spadając, niktby szwanku nie odniósł.

Wirginiusz morderca znieważonéj córki i Brutus skazujący syna na śmierć[1]), nie dowodzą podług waszego zdania ani rzymskiéj cnoty, ani wygórowanego zamiłowania wolności, ale są oznaką grubego barbarzyństwa nieokrzesanego narodu Scypionów nawet, Pompejusza, Antoniego, Cezara, Cycerona niechcielibyście nam zostawić, gdyby pamięć ich czynów lub doszłe do nas pisma nie opierały się temu. jak oparły się wszystko niszczącemu czasowi istniejące dotąd zwaliska starożytnego Rzymu. Jeżeli napływ hord barbarzyńskich pochodzących z dalekiego wschodu wydarł Rzymowi panowanie nad światem, dawnych wynarodowił Rzymian, język ich uczynił jedynie naukowym; jeżeli na miejscu kędy ciemnota oddawała cześć bałwochwalskim bogom, wzniósł się znak krzyża, a z kopuły ś. Piotra głowa katolickiego kościoła błogosławi *Urbi et Orbi;* cóż więcéj przypominać może czem był Rzym dawniejszy jak szczątki Kapitolu?[2]) Kapitol! ognisko wolności za czasów rzeczypospolitéj, źródło despotyzmu za czasów Cesarzów, siedlisko wszystkich cnót a zarazem wszystkich zbrodni! Kapitol zkąd wysyłano na świat daleki rozkazy i wyroki straszniejsze od piorunów Jowisza, kędy za zbliżaniem się nieprzyjaciela do bram miasta nieustraszeni senatorowie spokojnie w krzesłach na śmierć oczekiwali!

Cóż więcéj przypominać może czem był Rzym dawniejszy, jak Panteon Agrippy[1]), jak zwalisko Forum i Mamertyńskiego więzienia? jak łuk Septymiusza Sewera, na którego marmurowych fryzach umieszczono imiona sromotnéj pamięci Karakalli i Geta?[1])

---

[1]) Salustiusz chce mieć Eneasza założycielem Rzymu, Liwiusz zaś Romulusa.

[2]) Tego zdania jest Melchior Delfico z Neapolu, opierając je na podobieństwie w obyczajach, zabobonach, pogardzie dla cudzoziemców, i okrucieństwie.

[1]) Dziejopis włoski nazywa Brutusa: »*un furbo orribilmente ambizione e non un eroe.*«

[2]) Kapitol założonym był przez Tarkwiniusza. Na kapitolińskim wzgórzu, trzy odosobnione budowle postawione są w trzy boki kwadratu. Środkowy gmach przezwany pałacem senatorskim, wznosi się na miejscu dawnego *Tabularium*, i zawiera jedną prawie salę. Budowla po prawéj stronie, mieści w sobie muzeum kapitolińskie, tam się znajdują: Faun, gladiator, Antinous, trzy arcydzieła rzeźbiarstwa, niczem nie zrównane. Po lewéj stronie w tak przezwanym *Palazzo di Conservatori*, znajdują się zbiory najrzadszych obrazów.

[1]) Panteon Egrippy, dzisiaj kościół *de Santa Maria ad Martires*. Nad wejściem czytać można napis: »*M. Agrippa L. F. tertium fecit.* Budowa Panteonu odnosi się do czasów Augusta. Jest to jedyny starożytności zabytek przechowany w całości. Aż do czasów Eugeniusza IV. papieża, plac otaczający Panteon był zebraniem najwspanialszych ruin, których piękność wyrównywała piękności wznoszących się w pośród nich świątyni. Uprzątając ten plac, nie tylko, że co było szczątkiem niby naprawiono lub rozebrano, ale samego nawet Panteonu mury obdarto z pierwszych jego ozdób. Przepyszne bronzy portyku z rozkazu Urbana VIII. użyto na baldachin ś. Piotra; lwy z bazaltu spoczywające niegdyś przed samym wejściem do przybytku, poszły przystrajać Sintusa, *Acqua felice* zwaną. Piękną porfirową urnę przeniesiono do kaplicy Korsinich

jego jest, usunięcie uciemiężeń naszych równowierców na wschodzie. Daleki od wszelkich samolubnych dążeń, nie mógł się on spodziewać, że jego sprawiedliwe żądania poeiągną za sobą cierpienia wojny i kiedy się im z bolesnem uczuciem przypatrywał nie poprzestał jako chrześcianin i troskliwy ojciec o ludy przez Boga powierzone pieczy jego, okazywać swéj gotowości do pokoju. Lecz krótko przed śmiercią jego rozpoczęte układy o warunki pokoju dla wszystkich pożądanego były bez sktuteczre. — Mocarstwa, które nieprzyjazny nam sojusz między sobą zawarły, nie tylko że nie poprzestały się uzbrajać, ale wzmacniały się zewsząd; wojna szła więc swym biegiem, którąśmy prowadzili z mocną pewnością w łaskę Najwyższego, z niezłomną ufnością w niezachwianą wiarę poddanych naszych. Usprawiedliwili téż oni oczekiwania nasze. W téj ciężkiéj doli, pełnéj doświadczeń okazały się, jak zawsze, ciężkich nasze wierne waleczne wojsko jako i wszystkie stany rosyjskiego ludu godnymi swego wielkiego powołania. W całem naszem państwie, od brzegów morza Baltyckiego aż do Czarnego, panowała jedna myśl, jedno postanowienie, nie oszczędzać ani mienia ani życia w wypełnieniu obowiązku i w obronie ojczyzny. Wieśniacy, którzy ledwo opuścili pług i pole przez siebie uprawiane, spieszyli się uzbrajać do świętéj walki, nie ustępując w niczem doświadczonym wiarusom, ani w odwadze ani zaparciu się siebie. Nowe świetne czyny waleczności uświetniły ostatni czas naszéj walki z dzielnym przeciwnikiem. Nieprzyjaciel został odpartym od brzegów Syberyi i morza Białego jako i od okopów Sweaborga, a bohatyrska 11miesięczna obrona wzmocnień wzniesionych pod okiem i pod ogniem oblęgających, ze strony południowéj Sewastopola, żyć będzie w żywéj pamięci potomności późnéj. W Azyi po zaszczytnych zwycięztwach dwu wypraw poprzednich musiał się nam poddać Kars z licznym swym, całą prawie armią anatolską stanowiącym garnizonem, a wybór wojska tureckiego na odsiecz powołany, cofnąć się był zniewolony. Tymczasem opatrzność w niedocieczonych, ale zawsze zbawiennych wyrokach swoich sprowadziła wypadek, do którego tęsknił najukochańszy ojciec nasz jako i my, a z nami — i cała Rosya tak szczerze i gorliwie, zdarzenie, które było pierwszym celem wojny. Przyszły los i prawa wszystkich chrześcian na Wschodzie są zapewnione. Sułtan uznaje je dobrowolnie i w skutek aktu tego sprawiedliwości wchodzi państwo otomańskie w powszechny poczet europejskich państw. Rosyanie! wasze starania, wasze ofiary nie były próżnem! Wielkie dzieło spełnione, choć na innéj nieprzewidzianéj drodze, i możemy teraz z spokojném sumieniem ofiarom położyć koniec tym wysileniom, tym przywracając najukochańszéj naszéj ojczyznie pokój. Aby przyspieszyć zawarcie warunków pokoju, i aby oddalić od siebie na przyszłość myśl samą samolubstwa i zaborów zezwoliliśmy na ustalenie niektórych środków dla uniknienia kolizyi naszych wojennych okrętów z tureckiemi na morzu Czarnemna pociągnienie nowych linii granicznych w południowéj niemniéj i najbliżéj Dunaju położonéj części Bessarabii. Koncessye te nie są wielkie w stosunku do ciężarów ciągłego boju i z korzyści, jakie rokuje państwu od Boga nam powierzonemu przywrócenie pokoju. Oby korzyści te były trwałemi, zdobyte przez nasze i poddanych naszych połączone starania. Za pomocą niebieskiéj opatrzności, — mam nadzieję — która zawsze Rosyi błogosławiła, wzmocni się jej wewnętrzny dobrobyt i wydoskonali, sprawiedliwość i łagodność w sądach jéj ustali się i wszędzie z nową siłą wywinie się chęć oświaty i do użytecznéj czynności, i każdy pod opieką prawa, będącego dla wszystkich równém, cieszyć się będzie pokoju owocami i nieustannéj swéj pracy. Narescie, i to jest pierwszém i gorącém życzeniem naszem, aby światło zbawczéj wiary, oświęcając umysły i wzmacniając serca, coraz bardziéj przejmowało obyczaje społeczności i oczyszczało je jako najpewniejszą rękojmię porządku i szczęścia.

Francya.

Paryż, 5. Kwietnia. — Nieukontentowanie Anglików na wstępie aktu pokojowego położyło sobie stały pomnik, bo na wniosek Clarendona umieszczono w nim, że dójście pokoju szczególniéj zawdzięczyć należy osobistym wpływom cesarza Francuzów, przezco opinia angielska zwala na niego odpowiedzialność pokoju. Lord Clarendon, jak to w kółkach dyplomatycznych mówią, chciał uprzedzić tylko innych pełnomocników, od których spodziewać się było można takiego wniosku. Cesarz swą bystrością poznał od razu główną sprężynę hołdu dla Francyi, jak się pan Sacy w żurnalu swym (Journal des Debats) wyraża, i gdy w dniu podpisanego pokoju przyjął u siebie członków kongresu, odparł zamach ten z wielką zręcznością od siebie, oświadczając wyraźnie, że we wszystkich punktach odpowie pokój programatowi, jaki skreślił był minister angielski spraw zagranicznych w parlamencie. Mówią daléj, że cesarz umyślnie rozmowę przedłużał, i pełnomocników niecierpliwiących się i chcących się prędzéj udać do swych poselstw, wstrzymał, aby tym sposobem depesze francuskie pierwéj były wysłane i francuskie poselstwa wcześniéj mogły zakomunikować to zdarzenie dworom, u których są zaakredytowani.

— Rosya ubiega się nieustannie schlebiać cesarzowi Francuzów w sposób najwyraźniejszy. Następującą rzecz opowiadają sobie jako przykład postępowania hrabiego Orłowa: Hrabia Pozzo di Borgo udał się do pierwszego pełnomocnika Rosyi, prosząc go osobiście na bal do siebie, który ostatniéj soboty się odbył. »Hrabia Orłow,« powiedział bratanek słynącego dyplomaty smutnéj pamięci, »powinienby tem mniéj odrzucić zaprosiny na ten bal, że tego wieczora będzie miał sposobność widzieć *la veritable societé de Paris.*« — »Takie towarzystwo widziałem pewno u dworu?« zapytał hrabia Orłow. — »Wcale nie panie jenerale, bo to towarzystwo nigdy nie bywa w Tuileryach.« — »Jeżeli tak jest, tedy i ja nie mogę go poznać.« Hrabia Orłow świetniał rzeczywiście przez swoją nieobecność na tym balu i można łatwo wystawić sobie, jak miłym być musiał cesarzowi podobny hołd.

Paryż, 6. Kwietnia. — Monitor w końcu listy swéj adresantów oświadcza, że cesarz ze strony Polaków przyjął adres ich życzeń. — Z powodu zawarcia pokoju wydał arcybiskup paryzki list pasterski, który dziś we wszystkich kościołach z ambon odczytano. — Szkołę centralną otworzą znowu w przyszły poniedziałek.

— Jutro w poniedziałek odbędzie się nowe posiedzenie konferencyjne. Czynności obracają się, jak się zdaje, ciągle około opuszczenia księstw naddunajskich i legacyów przez wojska obce, jako i około kombinacyi, które się z tém wiążą. Daléj mówią, że Turcya domaga się wynagrodzenia kosztów wojny, a Rosya odmawia.

— Pismo Nord ma wolny do Paryża przystęp. Tutejsze władze dokładają wszelkich starań, aby zatrzeć ostatnie ślady rosyjsko-francuskiéj nieprzyjaźni. Tak otrzymali rozkaz właściciele gospod tak nazwanych *Café chantants* aby nie pozwalali u siebie śpiewać piosnek pogardliwych na Rosyan. — Pays i Patrie wykazują dziś w kolumnach swych ważność wczorajszego adresu gwardyi narodowéj, twierdząc iż z 31,000 gwardystów, 28,000 podpisało go. Są one tego zdania, że dziecko mając sympatyą tych obrońców spokojności i porządku publicznego. spokojnie spać może.

— Zajmują się tu troskliwie środkami, jakiemiby tani dla ubogich można piec chleb. — Na ratuszu czynią przygotowania do uroczystości, jaką prefekt Sekwany dać zamierza z powodu zawartego pokoju. Równie i hr. Orłow gotuje u siebie wielki bankiet.

Anglia.

Londyn, 5. Kwietnia. — Paryski korespondent w drugiem wydaniu Times zawiera co następuje o sprawie włoskiéj. Jeden ze środków reformy, jakiéj się domagają, ściąga się na rzymskie legacye. Uczyniono propozycyę, aby prowincye te wyłącznie rządzone były przez cywilnych. Co się tyczy rządu w Rzymie samym, przyznają ze wszystkich stron, że byłoby nie łatwą rzeczą kogo innego krom ojca ś. postawić na czele rządu, i zdaje się rzeczą pewną, że w téj mierze nikt o zmianie nie myśli. Jeżeli mowa jest o reformach w Włoszech, nie można Neapolu milczeniem pominąć. Co do tego państwa, szepcą o interwencyi; prawda, że tylko o interwencyi moralnéj, ale interwencya jakiegokolwiek rodzaju, jest zawsze interwencyą.

— Rząd angielski, jak to donosi Salut public, wysłał na Wschód pięciu lekarzy i kilku elewów, pod kierunkiem pana Wild Heat znanego autora o tyfusie, aby się przypatrzyli charakterowi choroby, która w Konstantynopolu i Krymie w tak okropny sposób wojsko dziesiątkuje.

Austrya.

Wiedeń, 3. Kwietnia. — Dzisiejsza gazeta wiedeńska zamieszcza rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 26. Marca r. b. tyczące się ściągnięcia wszystkich papierowych znaków pienięźnych, wydanych przez skarb od roku 1848 z wyjątkiem papierów zdawkowych węgierskich na 10 kr. Wszystkie gatunki monety papierowéj skarbowéj, które bank narodowy wiedeński miał wymienić, mogą mieć obieg jedynie po dzień 31. Sierpnia r. b., po upływie zaś tego czasu kasy publiczne przyjmować, a bankowe wymieniać je za banknoty mogą, jedynie za szczególnem zezwoleniem ministerstwa skarbu. Do rzędu tych papierów należą:

1) asygnacye na dochody węgierskie na 1, 5, 10, 100 i 1000 złr.

2) bezprocentowe bilety skarbowe (z winietami srebrzystemi) na 5, 50, 100, 500 i 1000 złr.

---

jak łuk Tytusa wystawiony przez Rzymian na pamiątkę zburzenia Jerozolimy, łuk Konstantyna; jak gruzy teatru Marcelliusza, kolumny Trajana i Antonina, piramida Cestyusza, grób Cecylli Metelli, i owe olbrzymiego pomysłu i wykonania wodociągi? Cóż więcéj przemawiać może do wyobraźni, jak pod Rzymem tegoczesnym, odgrzebany Rzym przedwiekowy? Szkielet wyrwany z grobu, podobny do wydobytych z lodów północnych przedpotopowych mamutów. Tam spuściwszy się do wnętrza ziemi, błądząc z pochodnią w ręku po nie mających końca ścieszkach, szukaj, przypuszczaj, odgaduj, odkopuj. Tam dzieje kryjących się pod ziemią od prześladowania pierwszych chrześcian, poświęconych krwią niewinnie przelaną, uwieńczonych palmą męczeństwa! Tam znajdziesz łaźnie Tytusa [1]) obejmujące całą spodnią przestrzeń Eskwilińskiego wzgórza, z którego Neron spoglądając wesoło na pożar Rzymu, przegrywał na lutni. [2])

Ale pomiędzy wspomieniami tego co było, jest w Rzymie pomnik, przewyższający to wszystko, co czas jakby z upodobaniem chciałby oszczędzać a z żalem niszczyć musi: jest Koloseum! W nim zawarty cały rys dziejów, cały wizerunek obyczajów i zwyczajów już nieistniejącego narodu, już należącego do oddalonéj przeszłości; tam stolicy świata znikłéj wielkości ostatki, kolumn i portyków szczątki, pogańskich świątyń zwaliska; tam istniał niegdyś pałac Cezarów, Genserika wojsko leżało obozem, odbywały się dla ludu wyprawiane igrzyska, wśród których człowiek walczył z dzikiemi zwierzętami, nie dzikszemi od niego: krew niewinna się lała, a tysiącznych widzów oklask[i] okrywały ostatnie drgnienia konających! Tam dawnych Rzymian bogactwa, przepych, wspaniałość, a zarazem barbarzyństwo i okrucieństwo! Tam każden gruz z popękanych ścian spadający przemawia językiem przeszłości, każden odłam kamienia ma swoje znaczenie; i tak jak proch na smętarzu był trupem a trup człowiekiem: tam pył lada wiatru powiewem niesiony był marmurem, a marmur może arcydziełem dłuta Praxitela lub Fidiasza! Uczony niedowiarku, tam pisz dzieje, poeto tam szukaj natchnienia, malarzu tam maluj! Jeżeli Michał Poliński otoczony że tak powiem grobowemi pomnikami wielkiego niegdyś narodu, zanurzał się myślą w oddaloną przeszłość, wychowany przez ojca w dawnéj bogobojności przodków naszych, jakiegoż głębokiego doznać musiał wrażenia stąpając po ziemi krwią męczenników zlanéj; na widok tylu przybytków pańskich, kędy dym kadzideł połączony z modłami pobożnych unoszą się do nieba w tychże samych miejscach, gdzie przed wiekami bito żyjące ofiary na cześć fałszywym bożkom. Ale dla młodego artysty Rzym jest ogniskiem sztuki, tam dla niego natchnienia, pomysły, wzory!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rodziny, przy kościele ś. Jana loretańskiego i w niéj złożono zwłoki Klemensa XII. Łupy ze świątyni Izydy i Serapis przez Rzymian zabrane i przez nich w Panteonie złożone, służą dzisiaj za ozdobę placu *piazza del la rotonda*, zwanego. Panteon poświęcony przez Rzymian wszystkim bogom Olimpu, przeniesiony późniéj na kościół katolickiego wyznania, dzisiaj stał się przybytkiem sztuk pięknych. W nim znajdują się popiersia Rafaela i Annibala Carrache, oraz Corregia i Palladia, dwa pierwsze dłuta Carla Marratta, dwa drugie Canowy.

[1]) Lud rzymski Caracalli i Geta imiona na łuku Septymiusza umieścił, ale Caracalla kazawszy brata zamordować, imie jego wymazał.

[2]) W łaźniach Tytusa znaleziono posąg Laokoona, z odkrytych zaś tam fresków Rafael czerpał wzory arabesków, któremi Watykan ozdobił.

[3]) W bliskości esquilinskiego wzgórza, znajdowały się mieszkania Horacyusza, Wirgiliusza, Propercyusza i Mecenassa.

3) asygnacye 5-procentowe kasy centralnéj z d. 1. Września 1848 i 1. Marca 1849 r. na 30, 60, 90, 300, 600 i 900 złr.

4) papierki zdawkowe węgierskie na 6 kr.

5) asygnacye kasowe włoskie *(Viglietti del Tresoro)* które po d. 31. Sierpnia wymieniane być mogą również za zezwoleniem tylko ministeryum skarbu na 5-procentowe kartelle włoskie. Po upływie miesiąca Października, nawet ministeryum skarbu nie udzieli zezwolenia na wymianę. To samo tyczy się więcéj jeszcze tych znaków papierowych, których wymiana już dziś wymaga podobnego zezwolenia, a takiemi są:

a) asygnacye węgierskie na 2 złr.
b) bilety skarbowe (srebrzyste) na 10 złr.
c) asygnacye 3-procentowe kasy centralnéj z d. 1. Stycznia i 1. Lipca 1849, tudzież 1. Stycznia 1850.
d) bilety skarbowe procentowe z dnia 1. Stycznia 1850 i 1851.
e) bilety skarbowe procentowe z lat 1852 i 1853 na 1000, 500 i 100 złr.
f) papierki zdawkowe niemieckie na 6 i 10 kr.

Od dnia przeto 1. Listopada 1856, żadne z powyżéj wymienionych papierów skarbowych prócz zdawkowych węgierskich na 10 kr. nie mogą być ani w kasach przyjmowane ani wymieniane.

— JCApMć nadał tytuł barona fmpor. i komendantowi Temeszwaru Karolowi *Wolf-Wachtentreu* w nagrodę jego przeszło 50-letniéj służby *przykładnéj*.

Wiedeń, 5. Kwietnia. — Z każdym dniem zwiększa się liczba duchownych przybywajgcych na konferencye, dziś wieczór przybędzie ich reszta. Wszyscy pospieszyli oddać wizytę ministrowi wychowania Panu hrabi Thun.

— Będzie tu wychodziło pismo katolickie, co tydzień, mające tylko zawierać urzędowe akta, listy pasterskie, okólniki, zmiany osób w dyecezyach i t. p. nie troszcząc się bynajmniéj przedmioty polityczne albo o jakie rozbiory.

— Onegdaj umarł tu, mając 81 lat życia, Stanisław hrabia ordynat Zamoyski, zwłoki jego wywieziono dziś do Zamościa, do grobu familijnego.

— Barona Sina, ciężko chorego doktorzy opuścili, opatrzony został sakramentami, jakie kościół grecki przepisuje. Z nim pewnie ustanie handel bankowy M. G. Sina; bo jedynak, syn nie zajmował się żadnemi interesami kupieckiemi i nie myśli, jak mówią, i nadal się niemi zajmować.

— Ojciec św. papież Pius wydał pod dniem 5. Listopada 1855 do kardynałów arcybiskupów i biskupów państwa austryackiego okólnik, w którym donosząc o zawarciu konkordatu przytacza szczegóły co do wykonania go. Z tego wyjmujemy, co następuje: Nasamprzód napominamy was, abyście w czasie, gdy zechcecie wydać swoje listy pasterskie albo inne postanowienia, posłali egzemplarz ich rządowi JCAp. Mci, a to tylko dla wiadomości; niemniéj abyście temuż rządowi donieśli, kiedy chcecie odbyć synody, i przesłali mu także po egzemlarzu akt synodalnych z tego samego powodu, co wyżéj, a to wtenczas, gdy mają się ogłosić. Co się tyczy synodów dyecezalnych, dowiedzieliśmy się, że wielu z grona waszych biskupów pragnie, aby byli temi samemi pełnomocnictwami opatrzeni, jakie udzieliliśmy respryptem naszym z 4. Maja 1857 biskupowi z Littych. Radzi jesteśmy przyłożyć się do życzeń tych, który pragną i którzy zarazem złożą nam szczegółowy stan swego biskupstwa, abyśmy mogli takie wydać postanowienia które uważamy dla każdego biskupstwa za najstósowniejsze. W wyborze profesorów i nauczycieli dokładajcie szczególniejszéj pilności i szczególniejszéj troskliwości, i powierzajcie to ważne zatrudnienie nauczania mężom, odznaczającym się bojaźnią Boga, pobożnością, czystością życia i obyczajów i chwalonym z zdrowéj nauki. Ponieważ atoli z powodu nader smutnych i powszechnie znanych wypadków czasu niejeden może ksiądz być niemiłym JCAp. Mci, będziecie się przeto starali, aby przy rozdawaniu probostw i innych miejsc duchownych nie obierano księży, którzyby się mniéj podobali JCAp. Mci. To możecie poznać tak z charakteru i skłonności księży, jako i dawniejszych czynności rządu albo też przez stósowne środki. Prócz tedo z téj saméj przyczyny jest rzeczą niezbędną abyście się przed wyborem profesorów i nauczycieli w seminaryach troskliwie wywiedzieli i pozyskali pewność, czyli JCAp. Mość nie ma co do nadmienienia pod względem politycznym.

— Gazeta Die ostdeutsche Post pisze: Koncessye na koleje żelazne w Węgrzech wkrótce będą z pewnością podpisane. Pociągnięte będą w kierunku 1) z Ofen przez Konisza do Poltszoh, 2) z Wiednia przez Oedenburg do Fünfkirchen, 3) z Nowego Spony do Machceca i Fünfkirchen, 4) z Fünfkirchen przez Mocac do Esseg, 5) z Essegg do Zemlina. Towarzystwu zapewniano rękojmię co do procentów, po $5\frac{1}{5}$ od sta, za maszyny i materyał opłata $\frac{1}{2}$ zwykłego cła. Kapitał potrzebny wynosić ma 100 milionów złotych reńskich, i ma się zebrać przez przedaż akcyi za 60 milionów i przez zaciągnienie pożyczki 40 milionów.

Z Wiednia pod dniem 5. Kwietnia wieczór telegrafują do Norda: Armia austryacka, która rozłożoną była w Księstwach naddunajskich, opuści te prowincye. Wyjście wojsk już się rozrządzono.

Wiedeń, 7. Kwietnia. — O wczorajszem otwarciu biskupów, mówi gazeta wrocławska, dowiadujemy się: Jego Eminencya pranunciusz, kardynał Viale Prela, zagaił, jako komisarz papieski, mową, w któréj zwrócił uwagę zgromadzenia na ważność konferencyi, i zobowiązał ich pod przysięgą, aby największą zachowali tajemnicę co do przedmiotów, jakie pod obrady ich pójdą. Językiem urzędowym w tych w tych konferencyach jest język łaciński. Cesarskim komisarzem jest mianowany kardynał arcybiskup wiedeński, Rauscher. — Mówią, że wielu biskupów obszerne nader wypracowania tyczące się różnych punktów, o których chcą mówić, przywieźli z sobą na konferencye.

Kronika miejscowa.

Z Mogilnickiego, 8. Kwietnia. — Smutne jest położenie naszego powiatu: podpalania się szerzą. I tak na dniu 31. Marca, w cztery dni po pożarze w Mogilnie, spłonął folwark Szczyglin prócz domu mieszkalnego i w zabudowaniach 40 owiec z jagniętami, zbożem i paszą; resztę inwentarza wyratował właściciel z chłopcem służebnym lat 14 liczącym, który przy tem odniósł kilka ran i spalenizn na ciele, lecz nie niebezpiecznych. Ten pożar miała spowodować służąca, która chcąc się zemścić na owczarku, który ją porzucił, podniecila ogień.

6. m. b. w Przyjmie o godz. 3éj w nocy zapalił zbrodniarz niewiadomy stodołę jednego z gospodarzy, a z téj przeniósł się ogień do drugiego gospodarza i zniszczył cały ich dobytek, tak, że tylko z życiem ujść mogli, zostawiwszy płomieniom ruchomość, zboże i inwentarz, nie mając na teraz sposobu do życia z kilkunastu osobami.

Wczoraj o godzinie $8\frac{1}{2}$ zrana przejechał pocztylion dziecko mieszczanina K. w Mogilnie, które natychmiast żyć przestało.

W Brzyznie w tych dniach umarł z przestrachu chłopczyna lat 8 mający. A to się tak stało: pewnego dnia wchodzą złodzieje na górę jego rodziców, ojca nie było w domu, był bowiem w Bydgoszczy odwożąc starszego syna z urlopu do wojska. O godzinie 12éj w nocy słyszy matka chodzenie po górze; budzi 12 lat mającego syna, aby poszedł zobaczyć na górę, co się tam dzieje; chłopiec nic nie spostrzegłszy, wrócił do izby. W tem słyszą mocniejsze stąpanie matka i syn, budzą więc 18 lat mającą siostrę i córkę, która wybiega i bieży na górę, złodziéj tymczasem dachem ze słomy odartym zeskakuje i ucieka, dziewczyna za nim, lecz matka ją nawróciła; tymczasem drugi złodziéj stojąc za drzwiami siennemi, przebija się przez rzeczone trzy osoby i ucieka. Chłopczyna zaś wyżéj rzeczony tak się tym przypadkiem wystraszył, że dostał kurcze i pomimo zabiegów lekarza na trzeci dzień żyć przestał Żyjemy więc tedy w ciągłéj trwodze i czekamy z obawą, na kogo się wróg rzuci, aby nieszczęścia nabawić.

Władze powiatowe zarządziły surowe i oględne środki bezpieczeństwa, ale czy te pomogą i potrafią zawziętych i niesumiennych zbrodniarzy odstraszyć? to czas pokaże. Z......

Leszno, 6. Kwietnia. — Wczoraj wieczorem zawaliła się tu ściana dwupiętrowéj kamienicy z ogromnym łoskotem i wstrząśnieniem, ale szczęściem nikt życia nie stracił. Ci co mieszkali na górze, przypadkiem opuścili swoje mieszkania, a mieszkańcy dolnych części zdołali jeszcze na czas ujść przez okna. Ulice z obu stron zamknięto i obsadzono przystępy do niéj wojskiem. Gdyby się ta ściana o kilka godzin późniéj zawaliła, niezawodnieby wielu ludzi było straciło swe życie, bo łóżka z pościelą stały pod ścianą zawaloną. Tymczasem meble, towary, sprzęty domowe, wszystko zdrzuzgotane zostało na miazgę i strata w tych rzeczach jest niemała. W nocy zapadła część szczytu od téj ściany, jutro więc zapewne przystąpią do rozbierania całéj kamienicy.

Wiadomosci literackie.

— W. A. Maciejowski po wykończeniu rękopismu do powtórnego powiększonego wydania historyi prawodawstw słowiańskich, zajmuje się drugą częścią dziejów swojego piśmiennictwa, którą jak wiadomo doprowadzi po r. 1830. Przez ziszczenie téj dawno z upragnieniem oczekiwanéj obietnicy, nauka skorzystałaby wiele, bardzo wiele. Boć nie tajno nikomu, że »Piśmiennictwo« jest w swoim rodzaju jedynem, pomnikowéj wartości dziełem.

Tymczasem dogadzając praktycznéj potrzebie, K. Wł. Wojcicki rozpoczął wtórą edycyę »Historyi literatury polskiéj w zarysach«, która nakładem G. Sennewalda w dwóch dużych ukaże się tomach. Mija lat jedenaście, jak książka ta wyszła po raz pierwszy. Od tego czasu przybyło nie mało historyi literatury polskiéj: każda z inną zaletą, z odmiennem stanowiskiem naukowem, z rozlicznem dążeniem. Nie wahamy się jednak powiedzieć: że dla dorastającéj młodzi, w nauczaniu, dzieło Wojcickiego jest dotąd w najpowszechniejszem użyciu.

»Rys dziejów« zmarłego niedawno Lesława Łukaszewicza, zebrany na podobieństwo dziełka Pischona Leitfaden zur Gesch. der deutschen Litt., chociaż stanowi podręcznik wiadomości z tego zakresu najważniejszych, w braku uczącego się z niezupełną korzyścią użyć się daje. Co kartka potrzeba czyjegoś objaśnienia, któreby ogólny ten ryż wypełniło. Nie równie jest lepszym zbiór tego rodzaju wiadomości przez L. R. w uzupełnieniu do najnowszego wydania: »Historyi, którą stryj synowcom swoim opowiedział« przydany.

Jeszcze obszerniejsze i po rok ubiegły doprowadzone: »Krótkie wiadomości z dziejów piśmien. pols.« przez M. Ł. są przecież w odniesieniu do przedmiotu, z początku za mało szczegółowe, ku końcowi zbytnie drobiazgowe może. A chociaż tu i owdzie krótkie w nich zacytowano wyjątki z niektórych autorów, to takowe w obliczu całości okazują się małoznaczące, a tem samem nie wystarczające.

Słyszeliśmy, że drugie wydanie literatury K. Wł. Woj. nie tylko co do zakresu czasu objętego w pierwszem powiększonem zostało, ale nadto, że wiele miejsc dziś w nauce sprostowanych a kiedyś wątpliwemi będących, autor stósownie pozmieniał, biografie autorów poprzerabiał, poczet ich powiększył, właściwe wyjątki dołączył, słowem dołożył wszelkiego starania, aby dzieło nowe nie było prostym pierwszego przedrukiem, lecz o ile zakres jego wymagał najzupełniejszem i dokładnem. Krytyka we właściwym czasie wskaże, o ile to wszystko spełnionem zostało, my zaś natrąciwszy na temat historyi literatury, widzimy się w obowiązku zwrócić tu jeszcze uwagę na nowo wyszłą w Lipsku hist. lit. niemieckiéj Henryka Kurtza (1855. Teubrer 2 t.). Ta książka służyć może za wzór, w jaki sposób należy opracowywać dzieje piśmiennictwa. Oprócz przystępnego i należycie obmyślanego układu, krom ciekawych uwag nad szczególnemi okresami i nader zajmujących życiorysów autorów, ważnem jest bardzo, że autor dodał trafnie wyszukane wyjątki z rozmaitych, dawnych zabytków i nowszych pisarzy tak, że cały pochód rozwojowy języka, staje widomie przed obliczem czytelnika. Wreszcie pojawy publicznego i domowego życia narodu niemieckiego należycie pojęte, p. Kurtz porównywa wzajemnie z sobą i jedne, drugiemi objaśnia. Dzieło to obok rzetelnie naukowéj wartości, wolne jest przecież od wszelkiego pedantyzmu, którym tak często nastrzępione są niemieckie uczone traktaty.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Kwietnia.

Pszenica 75—110 tal.

Żyto 67—70 tal., na dostawę wiosenną $65\frac{1}{2}$—$67\frac{1}{2}$—$65\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 66—67—$65\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 65—63 tal., na Lipiec Sierpień $62\frac{1}{2}$ do 63—61 tal.

Jęczmień wielki 51—54 tal.

Owies 32—34 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. $32\frac{1}{2}$ tal.

Groch 74—80 tal.
Olej rzepiowy na Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14-13\frac{3}{4}-\frac{1}{1}$ tal.
Olej lniany $14\frac{2}{3}$ tal., na dostawę $13\frac{3}{4}$ tal.
Olej makowy 22—23 tal.
Olej konopny $14\frac{1}{2}$ tal., na dostawę $14\frac{1}{2}$ tal.
Olej palmowy $15\frac{1}{6}$ tal.
Okowita bez beczki $26\frac{1}{4}$—26 tal., na Kwiecień i Kwiecień Maj 26—$\frac{1}{2}$ do $25\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $26\frac{1}{2}$—26 tal., na Czerwiec Lipiec $26\frac{1}{4}$—27—26 tal., na Lipiec Sierpień 27—$\frac{1}{2}$—27 tal.

Przybyli do Poznania 10. Kwietnia.

BAZAR: Sikorski z Krostkowa, Samplawska z Zastracza, Krasicki z Karczewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Messerschmidt i Bornemann z Szczecina, Weber z Frankfurtu n. O., Meyer z Berlina, Frikell z Sagan.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Stockhausen i Maybach z Wrocławia, Günther z Schwedt, Nasce i Bangerow z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Klotz z Wrocławia, Malczewski z Kruchowa, Breański z Miłosławia, Bogdański z Słupowa, Opitz, z Łowencina, Nasse z Głogowic.
HOTEL DU NORD: Kutzner z Dobieszyna, Stoc z Tarnowa, Rychłowski z Zimnéj-wody, Kundler z Popowa, Schöning z Buku.
POD CZARNYM ORŁEM: Kamieński z Zajączkowa, Wiśniewski z Ostrów, Handke z Wir.
HOTEL BERLINSKI: Szmitkowski z Woyczyna, Burchardt z Raciborza, Heinzel i Sprenger z Berlina.
HOTEL PARYZKI: Cunin z Lechlina, Ogrodowicz z Nowéjwsi, Radoński z Bieganowa.
HOTEL EICHBORNA: Goldenblum z Wrocławia.
EICHENER BORN: Friedeberg z Śremu.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Bode z Schlaustedt, plac Działowy Nr. 9.

OBWIESZCZENIE.

Wedle podanych tax piekarskich na miesiąc Kwiecień sprzedawać będą poniżéj wymienieni piekarze chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj wadze:

I. Chleb.	funt.	łut.
1) Ignacy Osiuszkiewicz, Św. Maacin 12., .	3	16
2) Robert Wismach, Św. Marcin 64., . . .	3	16
3) Wilhelm Hunger, Św. Marcin 54., . . .	3	—
4) Fryderyk Knüpfer, Św. Marcin 63., . .	3	—
5) Ernest Faden, ulica Młyńska 18., ...	3	—

II. Bułki.	łut.
1) Ernest Faden, ulica Młyńska 18., ...	9
2) Fryderyk Berndt, za Bramką 10*a*., ...	9
3) Robert Wismach, Św. Marcin 64., ...	9
4) Karól Brzozowski, Św. Marcin, 68., ...	9

Zresztą nadmienia się, że taxy chleba wszędzie na miejscu sprzedaży wywieszone są, do których się publiczność zastósować winna.
Poznań, dnia 7. Kwietnia 1856.
Królewskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Kładzenie rur gazowych w ulicach rozpoczęło się. Odpowiadałoby celowi, gdyby wszyscy ci, którzy życzą sobie światła gazowego do prywatnego użytku w swych mieszkaniach i składach i t. p., zawczasu zgłosili się do bióra zakładu gazowego, aby przy zaprowadzaniu głównych ulicznych rur równocześnie przyrządzić można odnóżne rury do domów. Poznań, dnia 6. Kwietnia 1856.
Dyrekcya zakładu gazowego.

W skutek uchwały Walnego Zebrania **Towarzystwa Naukowéj Pomocy** w Poznaniu z dnia 13. Lutego r. b. ma się zebrać
w Środę dnia 16. Kwietnia o godzinie 5. z południa
w Grodzisku w oberzy Kutznera Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa w Powiecie Bukowskim, na które Komitet Członków zaprasza.
Grodzisk, 4. Kwietnia 1856.
z. p. ***X. Prusinowski.***

Towarzystwo Agronomiczne powiatu Bukowskiego po stanowczém ukonstytuowaniu odbędzie pierwsze swe posiedzenie
w Środę dnia 16. Kwietnia o godzinie 10. z rana
w Grodzisku w sali Hotelu Wiedeńskiego, na które członków zapraszamy, zachęcając agronomów do przystąpienia.
Ujazd, dnia 6. Kwietnia 1856.
Dyrekcya.
Adam Żółtowski.

Młodzieniec, posiadający dostateczne wiadomości szkolne, chcący zawód kupiecki rozpocząć w handlu win i korzeni, zechce się zgłosić do Expedycyi Gazety.

Wieś **Krerowo** w powiecie Średzkim $2\frac{1}{2}$ mili od Poznania i $1\frac{1}{2}$ mili od Środy położona, około 1500 mórg roli ornéj obejmująca, wydzierzawioną być ma z wolnéj ręki na lat 12.
O warunkach dzierzawy, w biórze podpisanego dowiedzieć się można.
Sroda, dnia 11. Marca 1856.
Trąmpczyński, Rzecznik i Notaryusz.



Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9. Kwietnia 1856.	Stopa Ct.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotówizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$96\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito W. X. Poznańskiego	4	—	100
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	111
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96